

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

31 LIPCA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Więzienie za nagie zdjęcia córki

WYROK Kobieta, która wykonywała nagie, erotyczne zdjęcia małoletniej córce i wysyłała je księdzu, najbliższy rok i 10 miesięcy spędzi w więzieniu. Wyrok zapadł w poprzedni piątek przed Sądem Rejonowym w Puławach. Skazana ma również zakaz kontaktu z duchownym

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mieszkanca jednej z podlubelskich gmin za swoje czyny do aresztu trafiła przed rokiem, ale dopiero w ostatni piątek ruszył jej proces. Wyrok zapadł już podczas pierwszej rozprawy.



Kobieta została oskarżona o to, że wykonywała nagie zdjęcia swojej małoletniej (poniżej 15 roku życia) córce, a część z nich wysyłała na

telefon księdza Wiesława C., byłego proboszcza parafii w Kurowie. Według śledczych fotografie dziewczynki jej matka umieszczała także

na jednej ze stron internetowych. Kobieta pozwalała jednocześnie na wirtualny kontakt jej córki z 55-letnim księdzem, który, jak wyka-

39-latką (w białej czapce) utrzymywała bliskie relacje z byłym proboszczem parafii w Kurowie (na zdjęciu). Za wysyłaniu mu nagich zdjęć swojej nieletniej córki i aprobowanie łamania prawa przez duchownego najbliższe miesiące spędzi za kratkami

zało śledztwo, namawiał 14-latkę do seksu oraz wysyłał jej własne porno-zdjęcia.

Wiedząc o takim zachowaniu mężczyzny, matka dziewczynki tej relacji nie tylko nie przerwała, ale sama spełniała jego, wirtualne, pedofilskie zachcianki. Nie zdecydowała się również na powiadomienie o tej sprawie organów ścigania. Prokuratorzy udowodnili, że kobieta działała tym samym na szkodę dziecka.

Oskarżona dobrowolnie poddała się karze. Sąd Rejo-

nowy w Puławach w ostatni piątek wymierzył jej łącznie 2 lata i 10 miesięcy więzienia, a także 4-letni zakaz kontaktowania się z ks. Wiesławem C. Na wolność 39-latką może wyjść jednak znacznie szybciej, nawet za 5 miesięcy. To dlatego, że sąd zaliczył na poczet jej kary cały okres aresztowania, który trwał od 12 lipca ubiegłego roku. Jeśli dodatkowo, po połowie kary, uda jej się uzyskać warunkowe zwolnienie - matka nastolatki więzienie może opuścić jeszcze w tym roku. Wyrok nie jest prawomocny.

O losie księdza Wiesława C., który podobnie jak jego znajoma, od roku przebywa w areszcie, również zdecyduje puławski sąd. Za popełnione czyny, w tym nakłanianie do seksu małoletniej, oskarżonemu grozi do 10 lat więzienia. Termin kolejnej rozprawy nie został ustalony.

Droga podwodna, wszyscy umywają ręce

PUŁAWY Naprawa odwodnienia okolicy wiaduktu kolejowego nad zalewaną al. Partyzantów w Puławach miała być wspólnym zadaniem Zarządu Dróg Wojewódzkich, Miasta Puławy i spółki PKP-PLK. Trójstronne spotkanie nie przyniosło skutków. Kolej do winy się nie przyznaje.

Problem dotyczy regularnie zalewanego fragmentu al. Partyzantów pod wiaduktem kolejowym w pobliżu stacji Puławy-Miasto. Po przebudowie tego obiektu inżynierskiego w ramach modernizacji linii kolejowej nr 7, ilość wody, jaka po in-



tensywnych opadach zalewa ulicę, jest jeszcze większa, niż przed remontem.

Według dyrekcji ZDW, to wina zniszczonych studzie-

Do takiego widoku puławianie zdążyli się już przyzwyczaić. Zmian na razie nie będzie

nek, elementów odwodnienia znajdujących się na terenie należącym do PKP-PLK. Zdaniem drogowców, odbudować je powinien ten, kto je uszkodził. W domyśle - firmy pracujące na zlecenie państwowej spółki, za którą ta powinna wziąć odpowiedzialność.

Problem w tym, że kolej do winy się nie przyznaje. - Ustalono, że kanał burzowy w okolicy przystanku Puławy-Miasto nie należał i nie był utrzymywany przez naszą spółkę. Utrzymanie i zarządzanie kanałem należało do zarządcy drogi - argumentuje Karol

Jakubowski z biura prasowego PKP-PLK.

Mało tego, według kolei, przebudowa wiaduktu nie tylko nie zaszkodziła, ale wręcz pomogła. - Zupełnie nowe odwodnienie peronów i wiaduktu w Puławach wykonane w ramach modernizacji linii Warszawa-Lublin odciążało stary system kanalizacyjny w mieście - przekonuje przedstawiciel Polskich Linii Kolejowych.

Ustalenia kolejarzy nie pokrywają się z analizą ZDW, jak i oceną puławskiego MPWiK-u. Według miejskiej spółki, kanał burzowy w okolicach wiaduktu nie wchodzi

w skład miejskiego systemu kanalizacji deszczowej. Co za tym idzie, miasto nie czuje się odpowiedzialne za tę infrastrukturę.

Wygląda więc na to, że winnych powstającego po burzach „basenu” pod wiaduktem na al. Partyzantów nie ma. Nie ma również chętnych do tego, by za rozwiązanie tego problemu zapłacić. Tym samym, regularne zalewanie głównej drogi wylotowej z miasta w kierunku Zakładów Azotowych i węzła Puławy-Wschód na S12, pozostaje zmartwieciem puławskich kierowców.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ognisko wirusa nie gaśnie

WALKA Z EPIDEMIA W ostatnim tygodniu wśród mieszkańców powiatu puławskiego do 11 wzrosła liczba osób zainfekowanych koronawirusem. To efekt nowego ogniska z muzeum w Janowcu. Cztery ostatnie przypadki potwierdzono w czwartek. Sanepid planuje kolejne badania.

Służby wojewody poinformowały w czwartek o czterech nowych przypadkach zakażeń SARS Cov-2 wśród osób zamieszkujących powiat puławski. To mężczyzna w wieku do 20 lat, mężczy-

zna w wieku od 21 do 40 lat oraz dwie kobiety w wieku od 21 do 40 lat. Wszyscy przebywali na kwarantannie w związku z kontaktem z osobą zakażoną, czyli jedną z dwóch pracownic Muzeum Nadwiślańskiego w Janowcu. Wcześniej, w niedzielę 26 lipca poinformowano o kolejnym przypadku infekcji z tego samego ogniska. Patogen ujawniono o kobiety w wieku 21-40 lat.

Na razie nie wiemy, czy to już wszystkie osoby, które złapały koronawirusa w związku ze zwiedzaniem

zamku lub podróżowaniem autobusem linii nr 17.

- Mogę potwierdzić, że zaplanowane do badań są jeszcze kolejne osoby z tego ogniska. Obecnie nie możemy więc uznać go wygasającego. Według naszych danych znajduje się ono nadal w fazie rozwojowej - mówi Magdalena Kaproń z WSSE w Lublinie.

Służby sanitarne starają się monitorować oraz izolować jak najwięcej osób mających kontakt z zakażonymi z Janowca. Na kwarantannie, w związku z tym

ogniskiem, przebywa obecnie 30 osób, a 50 znajduje się pod nadzorem epidemiologicznym.

Biorąc pod uwagę najnowsze dane, liczba aktywnych nosicieli koronawirusa wśród mieszkańców powiatu puławskiego wzrosła w ostatnim tygodniu z 9 do 11. W tym samym czasie wzrosła także liczba ozdrowieńców - z 52 do 55. Więcej aktywnych przypadków nadal znajduje się w powiatach: bialskim (110), łukowskim (13), opolskim (13) i Lublinie (22).

RS

Syreny zawyją w godzinę „W”

76 lat temu wybuchło powstanie warszawskie. W sobotę 1 sierpnia, punktualnie o godz. 17 w Puławach zawyją syreny upamiętniając w ten sposób godzinę „W”. Oficjalne uroczystości z udziałem władz miasta i powiatu odbędą się tradycyjnie na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich, przed tablicą poświęconą Krystynie Krahelskiej, byłej pracownicy Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. To

jedna z ofiar walk o stolicę, sanitariuszka 1108 plutonu Armii Krajowej, która w trakcie udzielania pomocy rannemu koledze została trzykrotnie postrzelona przez siły okupanta. O powstańcach pamiętają także puławscy kibice, którzy już o godz. 16:45 z biało-czerwonymi flagami spotkają się w pobliżu kina Sybilla. Oddadzą hołd bohaterom niepodległościowego zrywu, w tym wojskowym i cywilnym ofiarom walk.

RS

Mijają miesiące, a hala wciąż w budowie

PUŁAWY Najpierw mówiono o połowie tego roku, następnie o sierpniu, a dzisiaj wiemy już, że roboty zakończą się dopiero późną jesienią. Na otwarciu nowej hali zaczekamy najpewniej do przyszłego roku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Hala widowiskowo-sportowa budowana przy ul. Lubelskiej w Puławach ma być najlepszym obiektem tej wielkości w Polsce. Jak zapewniał radnych jej projektant, Janusz Gąsiorowski z pracowni „Marka”, wiele rozwiązań technicznych, na jakie się zdecydowano, wynikało zarówno z oczekiwań puławskich klubów i samorządowców, ale także z podpatrywania innych nieruchomości tego rodzaju.

Dla przykładu, trybuny z czterech stron mają pomóc w spełnieniu wymogów dotyczących organizacji międzynarodowych imprez sportowych. Panele akustyczne, którymi obłożono (już niemal w całości) poszycie dachu, umożliwią organizację koncertów. O to, by piłkarze ręczni grali na porządnej nawierzchni, zadba parkiet z klonu kanadyjskiego wykorzystywanego m.in. w lidze NBA. Koszty ogrzewania budynku w ryżach utrzymać mają natomiast pompy ciepła, dla których wykonano 72 odwierty o głębokości 100 metrów każdy.

– Dzięki temu rozwiązaniu połowę energii, jaką będziemy potrzebowali do ogrzewania hali będziemy mogli pozyskiwać tą ekologiczną drogą – tłumaczy Krzysztof Szczepański, zastępca



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

maczy Krzysztof Szczepański, zastępca naczelnika Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu.

Na otwarciu hali czekają już puławscy sportowcy: piłkarze ręczni Azotów, ciężarowcy Wisły, lekkoatleci, teakwondziści z Androsa i inni. Niestety, zarówno zawodnicy, jak i działacze (którzy starają się już o zagwarantowanie swoim klubom dostępu do obiektu), będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Termin 20 sierpnia, jaki widniał na aneksie przedłużającym czas zakończenia prac, jak usłyszeliśmy w Urzędzie Miasta, jest „nierealny” do dotrzymania.

Główny wykonawca, czyli konsorcjum puławskiego i warszawskiego Mostostalu napotkał w ostatnich miesiącach problemy z podwykonawcami. Nie zawsze na czas dostarczano na plac budowy niezbędne materiały. Dodatkowo, plany wielu firmom pokrzyżował

Nowa hala sportowa ma być sercem puławskiej piłki ręcznej, ale także domem dla sportowców innych dyscyplin

Covid-19. Efektem będzie kolejna obługa.

– Oceniam, że potrzebne będą jeszcze dodatkowe trzy miesiące. Wierzę, że budowa hali zakończy się późną jesienią tego roku, ale mamy taki okres, w którym niewiele rzeczy można uznać za pewne – przyznaje Szczepański.

Po zakończeniu prac przyjdzie czas na odbiory techniczne i kompletowanie pozwoleń. Dopiero po uzyskaniu zgody na użytkowanie, miasto będzie mogło lśnić bielą „najlepszego tego rodzaju obiektu w Polsce” otworzyć. Niestety prawdopodobnie nie wcześniej, niż w styczniu 2021 roku.

Czy warszawiacy skuszą się urokami Puław?

PROMOCJA No i pięknie! – to hasło najnowszej kampanii promującej Puławę. Spot, który ma zachęcać do odwiedzenia miasta, wyświetlany jest m.in. w ramach seansów kina letniego w Warszawie. Materiał pokazuje grupę młodzieży odwiedzającą najbardziej znane miejsca na mapie Puław.

Wideo zostało przygotowane w dwóch wersjach, krótszej - 15 sekundowej i dłuższej - 30 sekundowej. To właśnie tę pierwszą mają okazję oglądać warszawscy miłośnicy letniego kina. W ramach umowy z puławskim Ratuszem, spot na ekranach m.in. w Parku Szymanowskiego, na Wilanowie, czy przy metrze Młociny, będzie wyświetlany do połowy sierpnia. Pełną wersję spotu opublikowano na miejskich profilach w mediach społecznościowych. Od zeszłego



FOT. PUŁAWOAKTYWNI

piątku na Youtube obejrzało go ok. 200 razy, znacznie więcej na Facebooku.

– Chcemy pokazać, że Puławę to świetne miejsce do spędzenia wolnego czasu – mówi Paulina Kitka z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego Urzędu Miasta. Jak tłumaczy, celem kampanii jest przyciągnięcie turystów

Puławę zainwestowały w kampanię promocyjną, która ma przyciągnąć do miasta wakacyjnych turystów ze stolicy

i zainteresowanie ich walorami miasta. – To ważne szczególnie w czasie pandemii, kiedy większość Polaków deklaruje spędzenie wakacji w kraju – dodaje.

Na drogę wybiegła sarna



FOT. POLICJA

Młoda mieszkanka gminy Kłoczew wypadła z drogi, a jej samochód dachował. W środę w Żyrzynie kobieta jadąc volkswagenem wykonała nagły skręt, próbując uniknąć zderzenia ze zwierzęciem. Niestety manewr zakończył się utratą panowania nad samochodem. Auto wypadło z drogi i dachowało. Pogotowie zabrało poszkodowaną 22-latkę do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

To już kolejny, 61 przypadek kolizji drogowej z udziałem zwierząt, jaki zanotowano tylko w tym

Auto 22-latki z gminy Kłoczew po dachowaniu w Żyrzynie

roku na drogach powiatu puławskiego. Jak informuje policja, uczestniczyły w nich nie tylko dzikie zwierzęta, ale także te hodowlane. Aktywność szczególnie dzików, saren i łosi wzrasta nocą oraz wczesnym rankiem, dlatego widząc znak ostrzegawczy, warto zwolnić i zachować czujność. To istotne także dlatego, że w przypadku kolizji na odcinku oznaczonym znakiem, ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania.

OPR. RS

Pijany wpadł do wąwozu



FOT. POLICJA

Ponad promil alkoholu miał 55-latek, który w poniedziałek w Skowieszynie stracił panowanie nad volkswagenem, uderzył w barierę, wypadł z drogi i spadł do wąwozu. Na miejsce skierowano straż pożarną i karetkę pogotowia. Uderzenie było na tyle silne, że strażacy musieli wycinać karoserię, by wydostać poszkodowanego z auta. Zarówno 55-latek, jak i jego 42-letni kompan, mieszkający tej samej gminy, byli pija-

Kierowca tego volkswagena był pijany. Żeby wydostać go z auta, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu

ni, mieli ponad 1 promil alkoholu. Z poważnymi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala w Puławach. Kierowca stracił prawo jazdy. Za prowadzenie auta pod wpływem alkoholu i spowodowanie wypadku drogowego w tym stanie, odpowie przed sądem.

OPR. RS

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Deszczówka w cenie, opłaca się łapać

EKOLOGIA Na statystycznego Polaka przypada średnio 1,6 tys. metrów sześciennych wody rocznie. To trzy razy mniej, niż wynosi średnia dla Europy. Wody mamy więc mało. O tym, że warto zatrzymywać deszczówkę najmłodszych mieszkańców Puław przekonywali dzisiaj animatorzy fundacji „Arka”

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na Skwerze Niepodległości pojawili się w tym tygodniu animatorzy z zielonymi drzewkami, konewką i niebieską folią symbolizującą wodę. Skierowany do dzieci happening miał na celu zwrócenie uwagi na problem jej możliwego niedoboru w przyszłości oraz naukę pro-ekologicznych zachowań, które mogą to zjawisko złagodzić. Jednym z takich pożądaných za-



Łapmy wodę - to hasło ekologicznej akcji organizowanej w różnych miastach Polski przez fundację „Arka”. Jej koordynatorzy w poniedziałek byli w Puławach

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

chowań jest zbieranie deszczówki. Stąd nazwa akcji „Łapmy wodę”.

– Dzięki takim happeningowym akcjom ja ta, staramy się zaangażować dzieci,

obudzić ich emocje. Liczymy na to, że ten ekologiczny przekaz zostanie w ich głowach i działaniach na dłużej – mówi Alicja Faber z Fundacji Ekologicznej „Arka”.

Jak przekonuje, problem związany z niskimi zasobami wodnymi jest poważny i niewiele osób zdaje sobie z niego sprawę.

– Średnia w Europie to prawie 5 tys. metrów sześciennych wody rocznie na jednego obywatela. W Polsce to jest tylko od 1,5 do 1,7 tys. metrów. Wody mamy mniej, niż Egipt. Zmienia nam się klimat, jest coraz cieplej, nie mamy śnieżnych zim, roztopów. Brakuje łagodnych opadów, które dawałyby glebom czas na osiągnięcie odpowiedniego poziomu wilgoci – tłumaczy animatorka, zachęcając do stawiania na podwórkach zbiorników na deszczówkę.

Dzięki takim działaniom, właściciele działek, ogrodów, czy małych szklarni mogą obniżyć zużycie wody pobieranej z wodociągów,

czyli z miejskich studni, na rzecz tej darmowej. Poza oszczędnością, czyli niższymi rachunkami za wodę, to również satysfakcja z wykonania czegoś pożytecznego dla całego ekosystemu.

Szansa na dotację

Zbiornik na deszczówkę każdy może zakupić może samodzielnie, ale jeśli planujemy większą instalację warto rozważyć pozyskanie dotacji z programu „Moja Woda”. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska oferuje w jego ramach do 5 tys. zł dofinansowania na zakup urządzeń do przydomowej retencji. Na początku lipca ruszył nabór wniosków. Dokumenty można składać osobiście (m.in. w Lublinie - al. Kraśnicka 31 lub w Rykach - ul. Wyczółkowskiego 10a - tel. 533 342 582), a także za pośrednictwem poczty lub kuriera. Więcej szczegółów na stronie internetowej WFOŚ.

Będzie kawiarnia na rynku

KOŃSKOWOLA Odnowiony, zabytkowy ratusz zdobiący końskowolski rynek jest już otwarty, ale znajdujące się w nim muzeum, czy sala konferencyjna to nie wszystkie funkcje, na jakie mogą liczyć mieszkańcy gminy. Właśnie ogłoszono przetarg na wynajem lokalu przeznaczonego na kawiarnię.

Chodzi o 80-metrowy lokal znajdujący się na parterze dawnego ratusza. Zgodnie z założeniami projektantów oraz planami lokalnych władz, w sierpniu lub wrześniu zostanie on wynajęty pod działalność gastronomiczną. Prawdopodobnie znajdzie się tam kawiarnia, która poza prowadzeniem jej w murach ratusza, sezonowo będzie oferowała także stoliki pod parasolkami na zewnątrz. Niewykluczone jednak,



Na parterze zabytkowego ratusza ma powstać kawiarnia

że w będzie to pizzeria lub restauracja.

– Staramy się być elastyczni, nie narzucać żadnej szczegółowej wizji tego miejsca. Zależy nam przede wszystkim na tym, że ten rynek ożywić – tłumaczy Karolina Rzedzicka z Urzędu Gminy Końskowola.

Jednego możemy być pewni. Na zewnątrz nie staną parasolki z dużymi reklamami browarów. – Z uwagi na otoczenie, będziemy wymagali pewnego poziomu estetyki – wyjaśnia. Parasole zatem są dozwolone, ale raczej takie, jakie

spotkamy na rynku w Kazimierzu Dolnym lub ul. Grodzkiej w Lublinie, niż na standardowych dożynkach. Co do sprzedaży alkoholu - urzędnicy tego nie wykluczają, ale będzie to zależało przede wszystkim od decyzji samego najemcy.

Cenę wywoławczą ustalono na ponad 1,1 tys. zł netto miesięcznie (bez opłat). O tym, który podmiot wygra przetarg dowiemy się po 14 sierpnia. W ciągu kolejnych dwóch tygodni gmina podpisze ze zwycięzcą tego postępowania umowę najmu. Mieszkańcy Końskowoli kawy w nowym lokalu będą mogli napić się prawdopodobnie najwcześniej w drugiej połowie września. Nowy punkt gastronomiczny w rynku ma być otwarty przez cały rok.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Spółecznicy: nie kwaterujcie dłużników w kontenerach

PULAWY Lubelska Akcja Lokatorska wysłała do prezydenta miasta petycję domagając się wykreślenia kontenerów dla dłużników z budżetu miasta. Spółecznicy nie zauważyli, że środki na ten cel zostały skasowane pod koniec ubiegłego roku. W efekcie zadłużenie lokatorów znów zaczęło rosnąć.

Blisko 250 osób, głównie mieszkańców Lublina, podpisało się pod petycją skierowaną do samorządowców gmin, gdzie planowane były lub są kontenery mieszkalne dla dłużników. Petycja Lubelskiej Akcji Lokatorskiej dotarła także do prezydenta Puław. Paweł Maj faktycznie planował zakup blaszanych domków. Miała to być odpowiedź na bezradność puławskiego samorządu wobec problemu rosnącego zadłużenia 325 lokali komunalnych. Pod ubiegłego roku wynosiło ono łącznie ponad 7 mln zł.

Gdy w mediach pojawiły się informacje o tym, że brana pod

uwagę jest możliwość eksmisji części dłużników z wygodnych mieszkań należących do miasta do trochę mniej komfortowych kontenerów zadłużenie spadło o 130 tys. zł. Część tej sumy to efekt miejskiego programu oddłużeniowego poprzez pracę na rzecz miasta, z którego w ubiegłym roku skorzystało 20 osób.

Rada miasta w grudniu uznała jednak, że miasto ma pilniejsze wydatki i pieniądze na ten cel zdjęła z budżetu. Informacja o tym, że kontenerów nie będzie szybko się rozeszła. W efekcie popularność puławskiego programu oddłużeniowego spadła, a problem rosnącego długu lokatorów przybrał na sile.

– W tym roku z programu skorzystało 13 osób, którzy odpracowali niecałe 23 tys. zł długu. Obecnie zadłużenie lokali wynosi już ponad 7,5 mln zł. Część tej sumy to odsetki i koszty komornicze

– mówi Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich, miejskiej spółki zarządzającej mieniem komunalnym.

Mimo że na zakup kontenerów w Puławach ze względów finansowych (brak środków w budżecie) i politycznych (brak zgody radnych) się nie zanoś, lubelscy działacze na wszelki wypadek swoją petycję skierowali także do prezydenta Pawła Maja. Jak dowodzą, rozwiązanie, jakie starał się zastosować, prowadzi do tworzenia się „gett” oraz stygmatyzowania mieszkańców. Warunki życia w blaszakach nazywają natomiast „upodlającymi”.

Poza prezydentem Puław, petycję lubelskich obrońców lokatorów otrzymali także prezydent Lublina i burmistrz Lubartowa. W tym ostatnim mieście na postawienie kontenerów mieszkalnych wyasygnowano z budżetu 200 tys. zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tu spotkasz posła swego

POLITYKA W Puławach przybywa biur poselskich prowadzonych przez ugrupowania opozycyjne. W czerwcu nową filię biura utworzyły posłanki Koalicji Obywatelskiej - Joanna Mucha i Marta Wcisło oraz poseł Michał Krawczyk. W poniedziałek nowe biuro otworzył poseł Lewicy Jacek Czerniak.

Swoje biura w Puławach w poprzedniej kadencji sejmiku prowadził Włodzimierz Karpiński (wtedy PO), Jakub Kulesza (wtedy Kukiz'15), Gabriela Masłowska (PiS), a także Krzysztof Szulowski (PiS). Po ostatnich wyborach ilość biur poselskich oraz ich filii działających w mieście znacznie spadła. Z tej czwórki, z prowadzenia lokalu nie zrezygnował jedynie poseł Prawa i Sprawiedliwości. Jego biuro niezmiennie znajduje się przy ul. Skowieszyńskiej 32 (tel. 81 888 12 60). Jako jedyne w mieście, działa od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.30.

Pozostali parlamentarzyści swoje lokale prowadzą obecnie w innych miastach lub zupełnie

zrezygnowali z polityki. Przestrzeń jednak nie znosi próżni, więc ich miejsce powoli zajmują już nowe osoby. W czerwcu swoją wspólną filię biura poselskiego przy ul. Piłsudskiego 28 w Puławach otworzyli politycy Koalicji Obywatelskiej: Joanna Mucha, Marta Wcisło i Michał Krawczyk. Jak nas poinformowano, lokal będzie służył głównie do umawiania spotkań z wyborcami. Stacjonarnego telefonu zatem nie zakładano. Osoby zainteresowane rozmową z politykami KO powinny dzwonić do Lublina (tel. 81 532 12 72).

W poniedziałek własne biuro w Puławach otworzył natomiast poseł Lewicy Jacek Czerniak. Lokal znajduje się na piętře dawnego ODK „Junior” przy ul. Eustachewicza 3. Biuro będzie otwierane w stałych terminach. – Interesantów będziemy przyjmowali w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 10 do 12 – mówi Beata Wicha, asystentka posła Czerniaka. Numer kontaktowy do biura to 508 908 023.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wyprostują drogę na stok

PUŁAWY Ulica Sybiraków prowadząca do stoku narciarskiego w Parchatce może doczekać się nowej nawierzchni. Pieniądze na przebudowę planują zdobyć Puławy. To jedna z dwóch inwestycji, jaka zostanie zgłoszona przez miasto do przyszłorocznego Funduszu Dróg Samorządowych

RADOSŁAW SZCZĘCH



Ulica Sybiraków leżąca w granicach Puław prowadzi na stok narciarski „Parchatka” położony już poza miastem

Zakres jej przebudowy obejmuje niecałe 380 metrów długości, czyli tyle, ile znajduje się na gruntach należących do miasta. Ten odcinek zostanie znacznie poszerzony, nowa asfaltowa jezdnia będzie miała 6 metrów. Do tego dojdą chodniki po obu stronach i pas zieleni. Istniejący rów zostanie usunięty i zastąpiony kanalizacją burzową. Zgodnie z projektem, ul. Sybiraków przetną także trzy przejścia dla pieszych.

Problem w tym, że ulica tej klasy skończy się ponad 200 metrów przed parkingiem w pobliżu stacji narciarskiej. Pozostała część ulicy nie zostanie

nawet poszerzona. Jak tłumaczy Michał Adach z Zarządu Dróg Miejskich, powodem takiej decyzji jest własność gruntów. Chodzi o to, że pierwszy fragment ul. Sybiraków leży na terenie miejskim, a jego pozostała część - na działkach prywatnych.

Do przyszłorocznego FDS-u miasto chce złożyć także kolejny wniosek na przebudowę ul. mjr Mariana Bernaciaka „Orlika” oraz ulicę bez nazwy (KD5). Obydwie mają poprawić dojazd do (aktualnych i przyszłych) budynków wielorodzinnych w pobliżu ul. Sosnowej na osiedlu Piaski.

Według władz Puław wszystkie te prace mają kosztować ok. 6 mln zł. Połowa tej sumy może zostać pozyskana w ramach dotacji z rządowego funduszu.

10 sierpnia mija termin składania wniosków do przyszłorocznej edycji funduszu. Puławy będą starać się o rządowe

dotacje dla dwóch zadań. Jednym z nich jest przebudowa ul. Sybiraków, która stanowi dojazd zarówno do znajdujących się przy

niej zakładów usługowych w mieście, jak i położonej już w sąsiedniej gminie stacji narciarskiej „Parchatka”. Sama droga od lat należy do

najbardziej zaniedbanych w mieście. Jest wąska i pełna dziur, o czym co sezon mają okazję przekonać się m.in. miłośnicy narciarstwa.

Mają plan na klub seniora

MARKUSZÓW O pieniądze na pierwszy w gminie klub seniora stara się lokalny samorząd. Ich zdobycie to warunek remontu zabytkowego, opuszczonego budynku stojącego przy ul. Rynek. Samorządowcy planują także kupienie drugiego skrzydła. Obiekt pochodzi z XIX wieku.

Chodzi o budynek dawnej apteki stojący w centrum Markuszowa, który lokalne władze chcą przywrócić lokalnej społeczności.

Nieruchomość ma obecnie dwóch właścicieli. Jedno ze skrzydeł należy do gminy, drugie do osoby prywatnej. W przeszłości markuszowski samorząd przymierzał się do sprzedaży własnej części. Obecnie plan jest zupełnie inny - władze chcą wyremontować swoją własność, a następnie nabyć pozostałą część nieruchomości pochodzącej z drugiej połowy XIX wieku.

– Staramy się o pozyskanie dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego, które umożliwiłoby nam

otwarcie pierwszego w naszej gminie Klubu Seniora z wypożyczalnią sprzętu rehabilitacyjnego. Wiemy, że wśród naszych mieszkańców istnieje zainteresowanie tego rodzaju usługami – mówi Leszek Łuczywek, wójt Markuszowa.

Miejszem, w którym miałyby się znaleźć markuszowski klub jest budynek po dawnej aptece przy ul. Rynek. Część dotacji zostałaby wykorzystana na jego remont oraz adaptację pomieszczeń do nowych celów. Według aktualnej oceny architekto-

nicznej, obiekt nadaje się do przebudowy. Wymaga m.in. wzmocnienia fundamentów i montażu nowej instalacji centralnego ogrzewania. W dobrym stanie jest natomiast dach, którego prawdopodobnie nie należałoby wymieniać.

Otwarcie klubu i wypożyczalni w wyremontowanym skrzydle budynku to nie wszystkie plany władz związane z tym miejscem. Jak przyznaje Leszek Łuczywek, do gminy wpłynęła oferta zakupu pozostałej części nieruchomości. Jeśli więc

europejskie środki trafią do Markuszowa, co umożliwi rozpoczęcie pierwszego etapu rewitalizacji dawnej apteki, otworzy to również drogę do kolejnego etapu czyli kupienia reszty budynku oraz adaptację dla gminy.

– Mamy ogromne potrzeby i niedostatki lokalowe. Na brak miejsca cierpi obecnie choćby nasz Ośrodek Pomocy Społecznej. Ale o tym, czy zakupimy drugą część budynku, jak to, na jakie cele zostałaby on przeznaczony, zdecyduje rada gminy – przypomina wójt.

Rozstrzygnięcie konkursu, w którym startuje Markuszów prawdopodobnie odbędzie się we wrześniu. Wtedy dowiemy się, czy gmina pozyska dotację, na jaką liczy. Chodzi o prawie 1,7 mln zł, z której 400 tys. zł ma zostać przeznaczona na remont gminnej części zabytku. Ile wyniosłby wkład własny gminy? – Wartość unijnego dofinansowania wynosi w tym przypadku 100 procent. Naszym wkładem byłaby nieruchomość – tłumaczy Aneta Furdal z Urzędu Gminy Markuszów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Samochód stanął w ogniu



FOT. ALARM 24

Na parkingu przy drodze wojewódzkiej nr 824 w Parchatce doszło w piątek rano do pożaru samochodu osobowego. Kierowca citroena C3 zauważył dym wydobywający się z komory silnika, zjechał więc na przydrożny parking, wyjął gaśnicę i próbował ugasić pożar samodzielnie. Ten jednak

szybko się rozprzestrzenił, więc mieszkańiec powiatu puławskiego wezwał straż. Na miejsce skierowano dwa zastępy z Puław i Bochojnic. Strażacy szybko ugasiли płonący samochód. Miejsce zdarzenia, z uwagi na to, że auto stało tuż pod linią niskiego napięcia, obejrzeli także pracownicy zakładu

Pożaru nie udało się ugasić pod ręczną gaśnicą. Pomogła dopiero ciężka piana podana przez strażaków

energetycznego. Uszkodzenia linii nie stwierdzili. Według strażaków, przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej w citroenie.

RS

Listy czytelników

Pazurem po gazecie

Tytuł jest inspiracją myślowej przeniósł, który w pewnym stopniu prowokuje do sarkazmu i ironii. W artykułach, do których się odnoszę, widzę to, co jakoby ich bohaterowie coś „zabili” lub „zapomnieli”. „Teraz Puławy” 24 lipca 2020. „Puławy piszą do byłych przyjaciół z Holandii” Sama redakcja już w tytule sugeruje, że do byłych przyjaciół (sic!). Skoro tak, to przyjaźń była wątpliwa. Chodzi o uchwałę RM z ubiegłego roku „Strefa wolna od LGBT”. Prezydent relatywizuje zaistniałą sytuację i rzuca tezy ignorując ich uzasadnienie. Czyny to pierwszy urzędnik w mieście. Fragment listu. Cyt. „W Puławach nie obowiązuje żadne prawo dyskryminujące ludzi ze względu na ich pochodzenie, poglądy polityczne czy orientację seksualną. Rada miasta Puławy nie przyjęła także żadnej uchwały, mogącej takie prawa naruszać i ograniczać”. Nie ma coś takiego jak „prawo dyskryminacji”. Wręcz przeciwnie, jest prawo zabraniające tego czynu. Dalej! Teoria spiskowa – populizm ideowy. Puławy stały się obiektem

medialnych i politycznych ataków”. Pytanie – proszę wskazać, jakich mediów i jakich sił politycznych? Za którymi stoją „lewicowe środowiska”. Rzeczownik! Nazwa tych tego środowiska. Pan prezydent jest na tyle inteligentną osobą, iż jest świadomy co to jest enigmatyczna „ideologia LGBT”. Jest to hasło skrajnie radykalnej grupy społecznej. Propagującej antagonyzm, wręcz nienawiść do osób homoseksualnych. Mimo że z tytułu sprawowania urzędu stara się być obiektywny, negujący dyskryminację, to sugerując teorię spiskową staje się subiektywny w ocenie. Staje po stronie radykalistów. Ktokolwiek, bez względu na zajmowane stanowisko przychylił się do tzw. „ideologii LGBT” staje się nieprzychylny do osób o odmiennej orientacji seksualnej. Za tym kretyńskim określeniem kryją się ludzie. Nie inni, nie lepsi, ale i nie gorsi, tacy jak my. Jeżeli prezydent tak widzi sprawę, o której mowa w swoim liście, to powinien dążyć do odwołania hańbiącej uchwały. Holendrzy to mądra, światła i postępową społeczność w naszej Unii. Nie życzą sobie za przyjaciół

tych, którzy chcą w zaprzaństwie, wstecznicie i ciemnocie. Humanizm człowieka jest dla nich najwyższą wartością. Nienawiść wyznaniowa jest im obca. Przypomnę tym, którzy sieją niechęć do siostr i braci LGBT i nie tylko. Tak nauczał Syn, którego ojcem jest Absolut. „Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuszczył w Chrystusie”. (Ef 5.21) „Bacmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków”. (Hbr 10.24) „Jedni drugich brzemiona noście”. (Ga 6.2) „Po tym wszyscy poznają żeście uczniami moimi, jeżeli miłość wzajemną mieć będziecie”. (J13.35) „Starajmy się czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim”. (1Te5.15) A tę mądrość dedykuję naszym samorządowcom: „Mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteście członkami jedni drugich”. (Ef25) „Pozdrawiajcie jedni drugich” (Rz.16.16)

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Poszalej na dmuchanym torze przeszkód



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCZAK / ARCHIWUM

IMPREZA 32-metrowy tor przeszkód „Starcie Tytanów”, arena z kręcącymi się przeszkodami, okrągły basen – to część dmuchanych zabawek, jakie w najbliższą sobotę staną w puławskiej Marinie. Na miejscu znajdzie się też strefa wypoczynku i mała gastronomia.

W tym roku rodzinnych pikników w Marinie, do których w ostatnich latach przywykli puławianie, z uwagi na pandemię, jeszcze nie było. Ten zapowiadany na najbliższą sobotę, 1 sierpnia będzie przypominał otwarcie sezonu wodnego. Przy porcie stanie pięć dmuchanych zabawek od poznańskiej firmy Giganci. Największa z nich to blisko 32-metrowy tor przeszkód „Starcie Tytanów”. Ten sam, z którego najmłodszy mieszkańcy Puław mogli korzystać podczas Pikniku

Dmuche tor przeszkód zobaczymy nad Wisłą w najbliższą sobotę. Jeden z nich zadebiutował w marynie w maju 2019 roku

Europejskiego w maju ubiegłego roku. Na miejscu stanie także „Eliminator Arena” z kręcącymi się przeszkodami, zjeżdżalnia „Smerfy” oraz okrągły basen z wodą. Oprócz dmuchanych zabawek, które jak zapewnia ich dostawca, należą do największych w Europie, podczas pikniku pojawi się mała gastronomia, strefa wypoczynku i muzyka. Planowane są także konkursy z upominkami. Impreza potrwa od godz. 14 do 20. Wejście jest bezpłatne. Warunkiem jest akceptacja regulaminu oraz podanie danych osobowych na wypadek infekcji koronawirusem. **RS**

Repertuar kin

Kino „Sybilla”, Puławy

Piątek, 31 lipca:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 20
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 12.30, 14.30, 16.30

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 18.30

Sobota, 1 sierpnia:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 20
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 18.30

Niedziela, 2 sierpnia:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 20
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 18.30

Poniedziałek, 3 sierpnia:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 20
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 12.30, 14.30, 16.30

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 18.30

Wtorek, 4 sierpnia:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 20
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 12.30, 14.30, 16.30

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 18.30

Środa, 5 sierpnia:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 20
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 12.30, 14.30, 16.30

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 18.30

Czwartek, 6 sierpnia:

Jak być dobrą żoną, komedia, godz. 18
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 12.30, 14.30

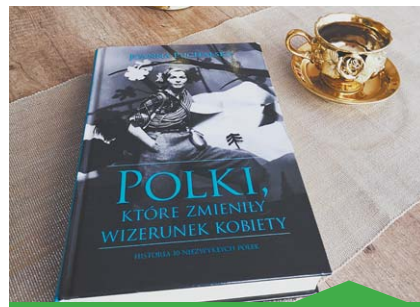
Wieczór Kinomaniaka: Poznajmy się jeszcze raz, dramat, godz. 20.15

xABo: Książd Boniecki, dokumentalny, godz. 16.30

Biblioteka poleca

Niezwykłe losy niezwykłych kobiet

Joanna Puchalska w swojej publikacji pt. „Polki, które zmieniły wizerunek kobiety” opisuje losy dziesięciu wyjątkowych niewiast, które swoją odwagą i przenikliwością mogłyby zawstydzić niejednego mężczyznę. Jedną z takich osobliwych kobiet była m.in. Elżbieta z Lubomirskich, córka wielkiego marszałka koronnego, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Marszałek zostawił córce duży posag, do tego wiele ziem, m.in. takie dobra jak Puławy. Mądra córka tak sprawnie zarządzała majątkiem ojca, że przez całe swoje życie nie tylko wyremontowała wiele swoich posiadłości i wybudowała nowe, lecz także odkupiła od króla Wilanów i urządziła tam iście monarszą rezydencję. Elżbieta była kobietą o gorącej krwi, kochliwą, wpływową i wygadana. Doskonale знаła się na prawie, uczestniczyła w wielu sprawach sądowych, dzięki temu potrafiła bronić swoich interesów. Jednocześnie była troskliwą i dbającą o wykształcenie swojej córki matką, którą zabierała na rozprawy sądowe, by ta w przyszłości potrafiła się bronić. Elżbieta Drużbacka, kolejna bohaterka Puchalskiej, głosiła jak na owe czasy rewolucyjne poglądy. Była m.in. przeciwniczką przymuszania młodych do niechcianych związków. Zasknęła także z niezwykłego talentu. Jej wiersze sprzedawały się w całym nakładzie. Czytano je na dworach możnych, a protektorką poetki była sama Barbara Sanguszkowa, właścicielka pałacu w Lubartowie. Potrafiła pisać dosadnie, ale też melancholijnie. Poruszała tematy z pola erotyki, seksu, ale też śmierci i straty. Śmiała i dosadna tematykę potrafiła poruszać w sposób subtelny i delikatny. Pisano, że jest subtelniejsza niż bardziej obcesowi Morsztyn czy Potocki, ale swoje powiedzieć potrafi. W całkowite osłupienie wprawiła mnie jednak Joanna Żubrowa, która walczyła w armii napoleońskiej (sic!) i jako pierwsza kobieta



Joanna Puchalska, Polki, które zmieniły wizerunek kobiety, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2018

została odznaczona Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Ponad dwieście lat temu było to nie do pomyślenia. Co ciekawe Joannę do takiego kroku skłoniła miłość do męża. Chciała być razem z nim, więc przebrała się za mężczyznę i wybrała koszary zamiast przytulnego domu. W potyczkach była mężna i odważna, tak że nie sposób było odróżnić, że za mundurem kryje się niewiasta.

Ewa Felińska kolejna bohaterka Puchalskiej to kobieta o odważnej duszy. Była cicha i nieśmiała, ale w obliczu przesłuchań i wywózki na Syberię swoją odwagą i niezłomnością mogłaby zawstydzić niejednego mężczyznę. Nie tylko nie wydała towarzyszy spisku antyrosyjskiego, lecz także mężnie przyjęła decyzję o wysiedleńiu na zimny skrawek świata.

Te i inne losy kobiet opisanych w ciekawych i nietuzinkowy sposób w publikacji Puchalskiej sprawiają, że tę książkę czyta się jednym tchem. Ciekawostki historyczne, charyzmatyczne osobistości i styl autorki są niezaprzczalnym plusem tego zbioru biografii.

JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

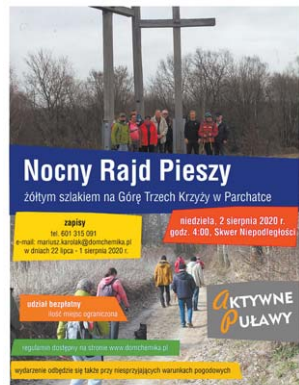
PUŁAWY

BIENNALE FOTOGRAFII PUŁAWSKIEJ Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika oraz Towarzystwo Inicjatyw Własnych zapraszają miłośników fotografii do wzięcia udziału w Biennale Fotografii Puławskiej „Puławy - moje miejsce, moje inspiracje”. Będzie to pierwsza wystawa przeglądowa twórczości artystów ze środowiska puławskiego - tak profesjonalistów, jak i amatorów. Celem projektu jest stworzenie lokalnym fotografikom możliwości prezentacji swoich prac szerszemu gronu odbiorców. – Wydarzenie skierowane jest do wszystkich tych, którzy przy pomocy obiektywu aparatu fotograficznego potrafią ukazać walory kulturowe, krajoobrazowe czy turystyczne Puław, którzy poszukują inspiracji zarówno w historii, jak i współczesności naszego miasta - przekonują organizatorzy. Zgłoszenia do udziału w Biennale trwają do 6 września. W tym czasie należy na adres biennale@domchemika.pl przesłać zdjęcia w formie cyfrowej wraz z wypełnioną kartą zgłoszeniową. W drugim etapie konkursowa komisja wyłoni zwycięskie prace, które następnie zostaną zaprezentowane na wystawie w Domu Chemika. Wernisaż ekspozycji zaplanowano na 6 listopada. Szczegóły na stronie www.domchemika.pl.



PIESZO NA GÓRĘ TRZECZ KRZYŻY

To propozycja dla wielbicieli trudnych wyzwań. W ramach akcji Aktywne Puławy POK Dom Chemika zaprosi mieszkańców do udziału w nocnym rajdzie pieszym żółtym szlakiem na Górę Trzech Krzyży w Parchatce. Wydarzenie odbędzie się 2 sierpnia o godz. 4 nad ranem. – Zapraszamy tych, którym nie straszne jest wędrowanie nocą po leśnych ostępach wyznakowaną przez organizatorów trasą – zachęcają organizatorzy. Udział w rajdzie jest bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona. Wydarzenie odbędzie się także przy niesprzyjających warunkach pogodowych. Start ze Skweru Niepodległości. Zapisy: mailowo - mariusz.karolak@domchemika.pl, telefonicznie - 601 315 091; termin: 1 sierpnia.



KAZIMIERZ DOLNY

Kazimierski Festiwal Organowy W sobotę, 1 sierpnia o godz. 19 w kościele farnym w Kazimierzu Dolnym odbędzie się kolejny koncert w ramach tegorocznego Kazimierskiego Festiwalu Organowego. Wystąpią: Matthias

Bohlert i Krzysztof Karpeta. Pochodzący z Niemiec Matthias Bohlert uprawia muzykę organową od Baroku do XX wieku. Twórczość kompozytorska Bohlera obejmuje utwory na organy i fortepian, głos solo i chór, literaturę do użytku na nabożeństwach i koncertach. Koncertował w Stanach Zjednoczonych, Ameryce



Południowej, Afryce Południowej czy Azji. W koncercie w Kazimierzu będzie towarzyszył mu urodzony w Katowicach wioloncelista Krzysztof Karpeta. Koncert będzie transmitowany online na kanałach (www, Facebook i Youtube) Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki oraz w TVP 3.

FESTIWAL DWA BRZEGI 14. edycja Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą niestety przebiegnie w cieniu epidemii koronawirusa. Zamiast publicznych pokazów i spotkań miłośników kina z całej Polski, będą projekcje online. Część wydarzeń odbędzie się jednak w przestrzeni realnej. W tym roku filmy będzie można oglądać w Internecie na specjalnej platformie. Dostęp do danej projekcji widzowie będą otrzymywać po zakupieniu biletów. W programie kilkadziesiąt pokazów filmowych w ramach sekcji: Świat pod namiotem, Międzynarodowy Konkurs Filmów Krótkometrażowych, Muzyka – moja miłość, I Bóg stworzył

aktorkę – Gabriela Muskała, Retrospektywa reżyserska – Elio Petri, Federico Fellini – 100lat!, Ekoświadomość, Pokazy specjalne. Festiwal otworzy w sobotę, 1 sierpnia o godz. 16.30, film „Babyteeth”. To nominowana do Złotych Lwów w Wenecji produkcja traktująca o chorej nastolatce, która zakochuje się w chłopaku z problemami. W programie tegorocznej edycji znajdzie się wiele filmów festiwalowych, m.in. „Nędznicy”, „Portret kobiety w ogniu”, „Syn” czy „Kłamstwo”. Niewątpliwą gratką będzie możliwość przedpremierowego zobaczenia zwycięzcy z Berlina – „Zło nie istnieje”. Nagrodzona Złotym Niedźwiedziem produkcja będzie zarazem filmem zamknięcia festiwalu. Projekcja odbędzie się 8 sierpnia o godz. 18.30. Ciekawie zapowiada się chociażby rocznica urodzin legendarnego Federico Felliniego. W ramach festiwalu zobaczymy jego znakomitą „La Stradę”. Będą też filmy z Gabriellą Muskałą w cyklu „I Bóg stworzył aktorkę”. W programie „Fuga”, „Wymyk” czy „Królowa aniołów”. Nie zabraknie również spotkań online z twórcami i twórczyniami filmowymi. Wśród gości będą m. in., Tomasz Gąssowski, Gabriela Muskała, reżyserka „Babyteeth” Shannon Murphy, twórcy monodramu „Nie lubię pana, panie Fellini” - Małgorzata Bogdańska i Marek Koterski i wielu innych. Mimo że festiwal będzie miał charakter online organizatorzy zaproszą jednak na kilka pokazów na dużym ekranie w ramach kina plenerowego na Zamku w Kazimierzu Dolnym. Projekcje odbywać się będą każdego festiwalowego wieczoru

o godzinie 21. Ponadto przez osiem dni trwania Festiwalu w przestrzeni Kazimierza Dolnego i Janowca realizowane będą wydarzenia dodatkowe - wystawy, wykłady i spotkania. Bilety na filmy i spotkania dostępne są na stronie internetowej dwabrzegi.pl. Zakup biletu/karnetu przez internet możliwy jest najpóźniej na 30 minut przed rozpoczęciem danego seansu.



NAŁĘCZÓW

POKAZ FILMU „BLISKOŚĆ”

W piątek, 31 lipca o godz. 21 na placu przed Urzędem Miasta w Nałęczowie (ul. Lipowa 3) odbędzie się plenerowy pokaz filmu „Bliskość”. Film Kantemira Balagova to historia pary młodych Żydów, którzy nie wracają do domu po rodzinnym przyjęciu. Rano ich rodzice otrzymują żądanie okupu.



Na uczestników czeka strefa kinowa otwarta już od godz. 19. Będą zimne napoje, grill i popcorn. Wstęp wolny.

VIVA IL CANTARE W dniach 1-9 sierpnia w Nałęczowie odbędzie się tegoroczna edycja Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Wokalnej i Letniego Kursu Wokalnego „Viva il Cantare”. Tegoroczną edycję Festiwalu zainaugurują dwa koncerty sakralne w niedzielę, 2 sierpnia. O godz. 12.45 zostanie zorganizowany koncert w Kościele pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy, natomiast na godz. 15 zaplanowano koncert w Kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie. Kolejne koncerty zrealizowane zostaną w następny weekend. 7 sierpnia o godz. 19 na scenie plenerowej przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury uczestnicy V Kursu Wokalnego wykonają Operową Gałę Młodych. Z kolei w sobotę, 8 sierpnia o godz. 16 w NOK zostanie zorganizowany kameralny koncert. Finał Festiwalu zaplanowano na niedzielę, 9 sierpnia na godz. 19.30. Na scenie przy Termach Pałacowych w Parku odbędzie się Naddzwyczajna Gala Najpiękniejszych Arii, Duetów i Piosenek Świata. Wystąpią m.in. sopranistki Aleksandra Hofman, Anna Potyrała-Listwon i Ae Ran Kim, baryton Witold Żołądkiewicz oraz Dyrektor Artystyczny Festiwalu, tenor Leszek Świdziński. Wystąpią również artyści Fundacyjnej Sceny Młodych. Udział w koncertach jest bezpłatny, obowiązują jednak karnety wstępu do odbioru w NOK.

DAMIAN DRABIK

Najlepsze dania z kaszą gryczaną

Oto 10 najciekawszych potraw regionalnych z kaszą gryczaną w roli głównej, która jest kulinarną specjalnością naszego regionu.

WALDEMAR SULISZ

Jednym z ulubionych dań Karola Wojtyły była kasza gryczana ze skwarkami, podana z zsiadłym mlekiem. Ale z kaszy gryczanej możemy wyczarować prawdziwe cuda. Warto pamiętać, że w sklepie kupimy białą kaszę gryczaną, bardzo delikatną w smaku oraz kaszę paloną. Zaczynamy nasz top gryczanych przysmaków od słynnych blinów.

Bliny gryczane

Składniki: 25 dag mąki gryczanej, 25 dag mąki pszennej, 1 l mleka, 5 dag drożdży, 5 jajek, 10 dag masła, 1 łyżeczka cukru, sól, tłuszcz do smażenia.

Wykonanie: połączyć oba gatunki mąki, przesiać, zalać wrzącym mlekiem, wymieszać. Rozetrzeć drożdże z cukrem, stopić masło, oddzielić żółtka od białek. Ubić pianę na sztywno. Dodać do mąki wraz z żółtkami, posolić, odstawić do wyrośnięcia.

Wlać ciasto na małą patelnię i usmażyć z obu stron na złoto. Podawać z kwaśną śmietaną lub śmietaną ubitą z cukrem.

Gołąbki

Składniki: 40 dag kaszy gryczanej, 1 główka kiszonej kapusty, 25 dag grzybów, 15 dag kielbasy, 10 dag wędzonej słoniny, natka pietruszki, sól, pieprz, bulion warzywny. Na sos: 2 suszone grzyby, 5 pieczarek, 1 cebula, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby namoczyć na noc. Nazajutrz ugotować do miękkości razem z pieczarkami. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Kaszę ugotować na półsypko. Następnie wymieszać z drobno pokrojonymi pieczarkami, podsmażoną kielbasą, słoniną i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz układać na liściach kapusty i związać gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Podlać bulionem, dusić do miękkości. Posiekane borowiki, pieczarki doprawić drobno posiekanym czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy, podlać wodą, w której moczyły się grzyby. Po 10 minutach zaprawić mąką, połączyć gołąbki na półmisku.

Hreczniaki kresowe

Składniki: 25 dag kaszy gryczanej, 15 dag białego sera, 15 dag sera żółtego, 2 jaja, łyżka tłuszczu, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, 5 dag tartej bułki, pieprz, sól; olej do smażenia.

Wykonanie: kaszę ugotować na sypko. Razem z serami przekręcić przez maszynkę, wymieszać z jajami i natką. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Uformować małe kotleciki, obtoczyć je w tartej bułce i usmażyć na oleju. Podawać z bukiem smakowitych surówek.

Kasza z grzybami

Składniki: 30 dag kaszy gryczanej, 20 dag suszonych grzybów, 1 czerwona papryka, 2 cebule, bulion warzywny, oliwa, sól, pieprz, natka pietruszki.

Wykonanie: grzyby namoczyć na 2 godziny, ugotować i posiekać. Kaszę ugotować w bulionie. Na oliwie podsmażyć posiekaną cebulę, paprykę i czosnek, dodać grzyby,

KWITNĄCA GRYKA



FOT. MALGORZATA SULISZ

KIELBASKI Z KASZY GRYCZANEJ



FOT. MALGORZATA SULISZ

poddusić i wymieszać z kaszą. Do suszonych grzybów, które nadają kaszy gryczanej fantastyczny smak – warto dodać kilka pieczarek lub boczników. Do kaszy gryczanej bardzo pasują panierowane kapelusze pieczarek. Lub boczniki usmażone jak schabowe. Boczniki płuczemy, odciskamy z wody, lekko rozbijamy, panierujemy w jajku i bulce. Rewelacja.

Kaszanka z patelni

Składniki: 1 kg dobrej kaszanki z kaszy gryczanej w naturalnej osłonce, 4 cebule, 15 dag wędzonki, sól, pieprz.

Wykonanie: najpierw trzeba z kaszanki ściągnąć skórę. Pokroić w drobne kwadraciki. I przesmażyć z wędzonką pokrojoną w kostkę. Dodać posiekaną cebulkę. Po kilku minutach kaszankę pokrojoną w plastry. Doprawić solą z pieprzem. Smażyć kilka minut.

Kaszanka prosto z patelni najlepiej smakuje ze świeżym, razowym chlebem i odrobiną chrzanu. Kiedy odsmażymy ją na drugi dzień, świetnie smakuje z ziemniakami z wody i surówką z kiszonej kapusty.

Kielbaski z kaszy gryczanej

Składniki: 4 szklanki kaszy gryczanej, 6 szklanek wody, 3 wędzone skórki z boczku, 15 dag słoniny, 2 cebule, 2 łyżeczki z masła, 15 dag boczku pieczonego, sól, naturalne osłonki na kielbasy.

Wykonanie: kaszę podsmażyć na maśle. Do wrzącej wody dodać sól

i wędzone skórki z boczku. Wsypać kaszę i gotować do zagęszczenia. Następnie wsypać kaszę do prodyżu i uprzyżyć. Doprawić kaszę cebulką przesmażoną na słoninie i boczku, dodać zmielone skórki wędzone. Doprawić do smaku, ewentualnie dodać pieprz. Napelnić osłonki, wędzić godzinę w olszynowym dymie. Do podstawowego farszu można dodawać Składniki według uznania. Na przykład sarninę.

Krupnik gryczany po kazimiersku

Składniki: 30 dag żołądków drobiowych, 20 dag suszonych grzybów, 2 pietruszki i 3 marchewki pokrojone w kostkę, 20 dag kaszy gryczanej, 15 dag białej fasolki, sól, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy.

Wykonanie: fasolkę namoczyć na noc. Żołądki pokroić w kostkę, podsmażyć. Ugotować wywar z warzyw i żołądków, dodać wcześniej namoczone i pokrojone grzybki oraz fasolkę. Na sam koniec dodać kaszę. Gdy wszystko będzie miękkie – doprawić solą i pieprzem. Wrzucić fasolę, zagotować.

Piróg biłgorajski według Roberta Makłowicza

Składniki: 3 szklanki mąki, 1 kostka masła, 20 g drożdży, szczypta proszku do pieczenia, 1 łyżeczka cukru, 700 g ziemniaków, 500 g kaszy gryczanej, 350 g sera twarogowego, 1 szklanka śmietany, 5 jaj, 1 łyżka smalcu, sól, pieprz.

Wykonanie: najpierw trzeba zrobić farsz. Czyli ziemniaki ugotować,

HRECZNIAKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIEROGI Z KASZĄ GRYCZANĄ



FOT. MALGORZATA SULISZ

odlać wodę, zostawiając trochę na dnie. Utluc, wsypać kaszę gryczaną, dodać smalec, pozostawić na małym ogniu, pod przykryciem, aż kasza napęcznieje i zmięknie. Dodać pokruszony ser, przyprawić solą i pieprzem ziołowym, wymieszać. Dodać śmietanę i jajka, wymieszać.

Potem ciasto. Drożdże należy rozkruszyć w miseczce, dodać proszek do pieczenia, szczyptę soli, odrobinę cukru, śmietanę, dokładnie wymieszać. Mąkę wysypać na stolnicę, dodać masło, przesiekać je z mąką, dodać śmietanę z drożdżami. Wyrobić gładkie ciasto, podzielić je na pół, jedną częścią wyłożyć dno i boki wysmarowanej masłem formy. Wyłożyć nadzienie na ciasto, przykryć drugim płatem ciasta, posmarować jajkiem i wstawić do pieca na 1 godzinę i 40 minut.

W międzyczasie trzeba przygotować sos kurkowy: cebulę posiekać, zrumienić na maśle, wrzucić posiekane kurki. Dodać około łyżeczki mąki, wlać trochę bulionu, dodać 30% śmietankę, chwilę pogotować, aby śmietanka zagęściła się, po czym wlać trochę białego wytrawnego wina. Doprawić solą i pieprzem. Upieczony pieróg podawać z sosem z kurek, lub z gęstą kwaśną śmietaną.

Pierogi z kaszą gryczaną

Utarło się przekonanie, że pierogi to typowe danie kuchni staropolskiej, bo w Polsce pierogi wymyślono. Okazuje się, że ojczyzną pierogów są Chiny. Do Europy zo-

stały przywiezione przez podróżnika Marco Polo. Słowo „pierogi” pojawiło się w polszczyźnie dopiero w XVII wieku. Według słownika Aleksandra Brucknera to pozostałość z prasłowiańskiego słowa pir, oznaczającego biesiadę oraz nazwę ciasta obrzędowego. Kiedyś pierogi pieczone były tylko z okazji świąt. Każde święto miało swój pieróg.

Jak zrobić pierogi gryczane? 2 szklankę kaszy gryczanej wypieć na sypko, dodać 2 drobno posiekane cebule usmażone na smalcu lub maśle oraz 15 dag przesmażonej słoniny. Doprawić solą i pieprzem. Do nadzienia można dodać 20 dag przetartego białego sera. Po ulepieniu i ugotowaniu połączyć masłem lub słoniną ze skwarkami. I kwaśną śmietaną.

Zrazy kresowe

Składniki: 70 dag mięsa wołowego, 15 dag chudej szynki wędzonej, 2 ogórki kiszone, kostka rosółowa, 2 łyżki mąki pszennej, olej, sól, pieprz, musztarda, 40 dag kaszy gryczanej.

Wykonanie: wołowinę pokroić na plastry, zbicić tłuczkiem, przyprawić solą i pieprzem, posmarować musztardą. Szynkę i ogórki pokroić w słupki i zawijać w plastry mięsa. Zrazy obtoczyć w mące, obsmażyć na rozgrzanym oleju, ułożyć w rondlu, podlać wodą, dodać kostkę rosółową, wstawić do piekarnika i dusić 40 minut. Kaszę gryczaną ugotować na sypko w osolonej wodzie. Podawać zrazy z kaszą i sosem spod pieczenia. Smacznego.

Wisła zaczyna walkę o najwyższe cele

PIŁKA NOŻNA Jeden mecz w marcu i to wszystko. Do tej pory Wisła Puławy w 2020 roku walczyła o punkty tylko raz. Jutro startuje jednak nowy sezon, a Duma Powiśla na inaugurację zmierzy się u siebie z Wólczańką Wólka Pełkińska (godz. 18)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To spotkanie śmiało można nazwać meczem pierwszej kolejki. W końcu zespół z Podkarpacia w poprzednich rozgrywkach zajął trzecie miejsce. Wisła była z kolei szósta. Gospodarze spodziewają się trudnych zawodów i nie ma się co dziwić. W minionym sezonie Wólczanka nie przegrała żadnego z 12 spotkań wyjazdowych. Zanimowała w nich: siedem zwycięstw i pięć remisów. Poprzednią wizytę na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka zakończyła wygraną 1:0. Pokonała też kilku innych rywali z pierwszej dziesiątki: Hutnika Kraków, Stal Kraśnik, a wygrywała także w Świdniku i Nowym Targu. Z kolei z Areny Lublin przywiozła „oczko”.

Duma Powiśla ma za sobą całkiem pracowite lato. Trener Mariusz Pawlak zdecydował się wzmocnić skład doświadczonymi zawodnikami z wyższych lig. Stąd w Puławach pojawili się: Bartłomiej Bartosiak (GKS Belchatów), Emil Drozdowicz (Chojniczanka Chojnice), a także Adrian Paluchowski (Stal Mielec). To jednak wcale nie koniec. W środę



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

na zasadzie transferu definitywnego do Wisły trafił także Przemysław Skąlecki, który ostatnio był tylko wypożyczony z Górnika Łęczna. Obok Kacpra Kołotyły Skąlecki powinien być podstawowym młodzieżowcem. Ale trener Pawlak chciałby jeszcze zastrzyć rywalizację wśród młodzieży. Dlatego przed zakończeniem okienka transferowego do jego zespołu powinien jeszcze trafić jeden taki piłkarz.

W próbie generalnej Mateusz Pielach i spółka ograli ligowego rywala – Stal Kra-

śnik 3:0. Z dobrej strony pokazali się przede wszystkim przed przerwą. W przeciągu 33 minut zaliczyli trzy gole. Wynik z rzutu karnego otworzył Krystian Puton, a później między 30, a 33 minutą dwa razy celnie z głowy do siatki uderzał Emil Drozdowicz. Najlepszym snajperem podczas gier kontrolnych został Krystian Puton, który pokonywał bramkarzy rywali w każdym spotkaniu i w sumie zbierał cztery bramki. Drozdowicz miał na koncie trzy. Wszyscy w Puławach liczą, że obaj zawod-

nicy nie wystrzelali się przed ligą, a że swoją cegiełkę dołoży również Paluchowski.

Ostatni sparing Wisła rozpoczęła w składzie: Kołotyła – Cheba, Kiczuk, Pielach, Pigiell, K. Puton, Skąlecki, Kacprzycki, Drozdowicz, Bartosiak, Paluchowski. I można się spodziewać, że tak będzie wyglądała jedenastka także jutro. Tym bardziej, że do normalnych treningów nie wrócił jeszcze Błażej Cyfert. Stoper Dumy Powiśla dopiero w poniedziałek lub wtorek wróci do zajęć grupowych.

Adrian Paluchowski i spółka wygrali wszystkie cztery sparingi podczas letnich przygotowań

ZDANIEM TRENERA

Mariusz Pawlak (Wisła) – Nie ukrywamy, że chcemy grać o najwyższe cele. Nie po to robiliśmy korekty w składzie, żeby być zespołem ze środka tabeli. Chcemy walczyć o czołowe lokaty, ale wiadomo, że wszystko zweryfikuje liga. Obrałmy jakiś kierunek, ale chcemy dążyć do niego spokojnie,

na boisku. Wiemy, ile jest kolejek, a nie ma drużyny, która potrafi wygrywać wszystkie mecze. Wierzę jednak, że jesteśmy silnym zespołem i że będziemy należeć do czołówek. Obserwowaliśmy ostatnio naszego pierwszego przeciwnika. Nie chcę się wdawać w szczegóły, ale mogę powiedzieć, że będziemy mieli swój plan na to spotkanie. Trzeba też pamiętać, że każdy mecz jest inny. Na ile udało nam się przeczytać rywala, dowiemy się tak naprawdę dopiero w sobotę. Można się też spodziewać kolejnych ruchów transferowych. Podchodzimy jednak do tematu spokojnie. Poprzednie transfery były przemyślane i wcześniej przygotowane. Mamy jeszcze coś w zanadru, ale obecnie koncentrujemy się już na najbliższym meczu. Przed sobotą nikt nowy nie pojawi się w drużynie. Jest za mało czasu, żeby wrzucać kogoś od razu do składu, czy nawet 18 meczowej. Mamy jednak miesiąc, żeby uzupełnić kadrę, która jest solidna, ale niezbyt szeroka.

KOMPLET ZWYCIĘSTW W SPARINGACH

Wisła Puławy – Mazur Karaczew 4:0 (K. Puton 27, Paluchowski 44, Piotrowski 50, Kacprzycki 73) ● **Wisła Puławy – Powiślak Końskowola 3:1** (Kiczuk 8, K. Puton 21, Drozdowicz 41 – Pryliński 19) ● **Wisła Puławy – Broń Radom 2:0** (K. Puton 49, Kacprzycki 59) ● **Wisła Puławy – Stal Kraśnik 3:0** (K. Puton 13-z karnego, Drozdowicz 30, 33). **Bilans:** cztery mecze, cztery zwycięstwa, **bramki: 12-1.**

Los był łaskawy dla Azotów

PIŁKA RĘCZNA We wtorek przeprowadzono losowanie Ligi Europy, w której będą występowały Azoty Puławy. Drużyna Larsa Walthera trafiła na norweskie Haslum Handballklubb. Pierwszy mecz zostanie rozegrany 29 lub 30 sierpnia na parkiecie rywali. Rewanż odbędzie się 5 lub 6 września w Polsce.

Tym razem Azoty przystępują do rywalizacji w europejskich pucharach już od pierwszej rundy eliminacyjnej. Przeciwnik puławian w poprzednim, zakończonym przedwcześnie sezonie rodzimej ligi zajął piąte miejsce. Przepustkę do Europy zapewnił sobie dzięki dobrej postawie w Pucharze Norwegii. Trzeba przyznać, że Michał Szyba i spółka mogli jednak trafić dużo gorzej. Potencjalnymi rywalami naszego



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

zespołu były także: IFK Kristianstad, Skjern Handbold oraz Bjerringbro-Silkeborg. A w starciu z Norwegami z Haslum jednak to polska drużyna powinna być faworytem.

– Na pewno jest to jedna z tych słabszych drużyn, na które mogliśmy trafić, ale nie ma co się cieszyć, ponieważ w poprzednim sezonie cieszyliśmy się z Gwardii Opole, a wiemy jak to się skończy-

Azoty pod koniec sierpnia zagrają w Norwegii

ło. Następnie cieszyłem się ze Szwajcarii w grupie na Mistrzostwach Europy

i każdy zna końcowy wynik. Na pewno mamy czas na przygotowanie się pod tę drużynę, obejrzymy ich grę na video. Wydaje mi się, że faworyta w tych meczach nie będzie – ocenia losowanie Dawid Dawydzik cytowany przez klubowy portal Azotów.

Co na temat przeciwnika sądzi trener Walther? – Haslum zajęło piąte miejsce w lidze norweskiej i mieli około pięciu punktów straty do czwartej pozycji. Wiem także, że stracili Erlenda Mamelunda, ich największą gwiazdę, pokroju naszego Michała Jureckiego. To młoda drużyna, grają szybko, typowy skandynawski styl piłki ręcznej. To drużyna, która bardzo szybko biega. Mamy czas na to, żeby dobrze przygotować się pod tego rywala i pod ten konkretny styl. Myślę, że to dobry przeciwnik i mamy spore szanse na awans do kolejnej rundy

– wyjaśnia szkoleniowiec klubu z Puław.

(LUKISZ)

NIE BĘDZIE PUCHARU POLSKI!

W dniach 28-30 sierpnia miał zostać rozegrany finałowy turniej Pucharu Polski piłkarzy ręcznych. W podobnym terminie Azoty wystąpią jednak w Lidze Europy. To jeden z powodów. Drugi? Impreza miała odbyć się w Tarnowie, ale z organizacji turnieju zrezygnowało miasto Tarnów. Przypomnijmy, że Azoty w ramach ćwierćfinału miały zmierzyć się z Siódmką Miedzą Legnica. Z kolei Górnik Zabrze miał zagrać z Zagłębiem Lubin. Na zwycięzców tych par czekały: PGE Kielce i Orlen Wisła Płock. Na razie nie wiadomo, kiedy i gdzie odbędzie się turniej. Jak informuje TVP Sport jeden z wariantów mówi, że ćwierćfinały mogą się odbyć 21 i 26 sierpnia. Z kolei na zwycięzcę Pucharu Polski niewykluczone, że trzeba będzie poczekać aż do 2021 roku.

Do „Cudu nad Wisłą” przez Puławy (3)

Początek wojny

28 kwietnia 1920 r. Biuro Polityczne Rosyjskiej Komunistycznej Partii bolszewików (RKPb) zatwierdziło rosyjski plan wojny przeciwko Polsce. Przewidywał on wykorzystanie głównego uderzenia na kierunku warszawskim, czego miał dokonać Front Zachodni. Pomocnicze uderzenie miał natomiast wykonać Front Południowo-Zachodni na kierunku Równe-Brześć. Oba fronty miały połączyć się na wysokości Brześcia, by wspólnie dokonać skoordynowanego ataku na Warszawę od północy, wschodu i południa. W wyniku zaleconego przez Lenina zastosowania „specjalnych środków” przy dowożeniu ludzi i sprzętu, już 19 lutego 1920 r. utworzony został Front Zachodni, a kolejnymi jego dowódcami byli Władimir Gittis i Michaił Tuchaczewski.

14 maja 1920 r. Wojska Frontu Zachodniego wykonały niespodziewane uderzenie na przygotowywane się do ataku na dzień 17 maja 1920 r. oddziały polskie. Naczelnym Wódz, Józef Piłsudski, chciał w ten sposób zainicjować lokalne działania zaczepne w kierunku północnym w celu spodziewanej lada dzień ofensywy rosyjskiej. Nie zdążył. 5 czerwca 1920 r. nastąpiło zerwanie frontu polskiego pod Samhorodkiem. I Armia Konna Siemiona Budionnego wdarła się w głąb ugrupowania polskiego, umożliwiając Frontowi Południowo-Zachodniemu Aleksandra Jegorowa podjęcie działań zastępczych na wielką skalę. 10 czerwca 1920 r. oddziały polskie opuściły Kijów rozpoczynając na wszystkich odcinkach frontu pospieszny odwrót.

Niepowodzenia wojsk polskich na froncie spowodowały pojawienie się ostrych ataków na Józefa Piłsudskiego. Mimo że w każdej sytuacji zagrożenia państwa najbardziej potrzebna jest jedność narodowa, w sejmie i na łamach prasy rozpętano niespotykaną dotąd nagonkę na Naczelnego Wodza. Znaczący dziejów najnowszych, historyk Władysław Pobóg-Malinowski tak oto scharakteryzował ówczesną sytuację:

„Skoordynowana ta cała akcja w niejednym fragmencie przeszła do historii jako niespotykany zapewne nigdzie przykład ślepego zacietrzewienia, niewybredności metod i środków, konstruowania fałszów politycznych i legend oraz ich kolportowania z rachubą, że przez uparte powtarzanie zagnieżdżają się i ustalają, tym



Posiedzenie komitetu wykonawczego Rady Obrony Państwa, Warszawa 6 VIII 1920

pewniej, że ogół patrzył niespokojnie na cofające się bez przerwy linie frontu”.

Rywalizujące ze sobą partie polityczne wywołały kryzys rządowy, 23 czerwca 1920 r. powołano pozaparlamentarny rząd Władysława Grabskiego.

1 lipca 1920 r. Sejm powołał do życia Radę Obrony Państwa, składającą się z przedstawicieli prawie wszystkich partii i stronnictw politycznych. Jej przewodniczącym wybrano J. Piłsudskiego. 3 lipca 1920 r. Naczelnik Państwa wydał odezwę do obywateli Rzeczypospolitej, w której czytamy m.in.:

„Obywatelo Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie! Wrogowie, otaczający nas zewsząd, skupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. (...) Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. (...) Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągnęli się w szeregi armii... Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co

wzorem ojców i dziadów pokotem położy wroga u stóp Rzeczypospolitej. Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!”

25 czerwca 1920 r. Tuchaczewski wydał rozkaz o przygotowaniu wojsko do mającej się rozpocząć 4 lipca 1920 r. o świcie ofensywy przeciw Polsce. Zgodnie z dyrektywą Tuchaczewskiego główne uderzenie ma zostać skierowane na prawe, północne skrzydło frontu polskiego, z punktu widzenia wojskowego uderzenie zostało przeprowadzone wzorowo. Oddziały radzieckie zdobyły 16 dział, kilkadziesiąt ckm oraz ponad 3 tys. jeńców. Mimo tego ogromnego sukcesu nie udało się Tuchaczewskiemu okrążyć I Armii Polskiej, której oddziały cofały się i w ten sposób uniknęły ostatecznej zagłady. Tempo natarcia wojsk radzieckich było, jak na owe czasy, zawrotne i dochodziło do 30 km dziennie.

12 lipca 1920 r., doszło do podpisania litewsko-bolszewickiego traktatu, w którym strona radziecka złożyła Litwinom obietnicę oddania, po pokonaniu Polski, Wilna, Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Augustowskiego.

1 sierpnia 1920 r., wskutek słabej postawy Grupy Poleskiej, Polacy ewakuowali Brześć. Sukcesy ra-

dzieckiego Frontu Zachodniego wywołały wśród radzieckich dowódców euforię i przekonanie o całkowitej dezorganizacji polskiej armii. Dominował pogląd, że armia polska straciła wszelką wartość.

10 sierpnia 1920 r. Tuchaczewski zakończył prace nad dyrektywą do uderzenia na Warszawę. Rozkazał ostatecznie rozbić cofające się wojska polskie i 14 sierpnia sforsować Wisłę. Dla poszczególnych armii wyznaczył następujące zadania przy zdobywaniu stolicy Polski: IV Armia Aleksandra Szuwajewa częścią swych sił miała opanować Jabłonowo, Grudziądz i Toruń, a pozostałymi oddziałami w dniu 15 sierpnia sforsować Wisłę w rejonie Włocławka i Dobrzynia. XV Armia Augusta Korka otrzymała zadanie sforsowania Wisły między Płockiem a Wyszogrodem po uprzednim pokonaniu wojsk polskich znajdujących się przed swym frontem. III Armia Władimira Łazarewicza, we współdziałaniu z XV Armią, miała sforsować Wisłę między Wyszogrodem, a Modlinem oraz jedną dywizją wspierać XVI Armię w jej szturmie na przedmieścia praskie. Z kolei zadaniem XVI Armii Nikołaja Sołło-

huba było pokonanie wojsk polskich na przedmieściu praskim, a następnie sforsowanie Wisły w rejonie Warszawy. I wreszcie Grupa Mozyrska Tichona Chwiesina miała zająć Koźnice i Dęblin. W dwa dni później, 12 sierpnia 1920 r. Oddziały radzieckie 21 dywizji weszły w kontakt bojowy z obroną polską przedmieścia praskiego.

Polski plan bitwy, opracowany na podstawie koncepcji Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego przewidywał wykonanie manewru jednostronnego oskrzydlenia rosyjskich wojsk Frontu Zachodniego. I tak część oddziałów polskich otrzymała zadanie zatrzymania i związania walką wojsk nieprzyjaciela na rubieży Wisły, nie dopuszczając ich do dalszego marszu na Warszawę. Druga część wojsk polskich miała zostać skoncentrowana na linii Wieprza. Do jej zadań należało wykonanie kontruderzenia z południa ku północy na tyły walczących nad Wisłą wojsk rosyjskich.

A teraz dowód na obustronnie nieszczerze relacje radziecko – polskie. W czasie zaawansowanych przygotowań do wojny Rewolucyjna Rada Wojenna Frontu Zachodniego wyraziła zgodę, by na odcinku XVI Armii przyjąć w nocy 11 sierpnia 1920 r. parlamentarną delegację polską. Delegacji przewodniczył mjr Kazimierz Stamirowski. Polacy zostali przyjęci w Siedlcach przez komisarzy XVI Armii – Walentina Michajłowicza Mulina i Georgija Leonidowicza Piatakowa. Wynikiem rozmów było ustalenie spotkania kompetentnych delegacji na dzień 14 sierpnia 1920 r. (!!!)

24 lipca 1920 r. utworzony został Rząd Obrony Narodowej na czele z Wincentym Witosem – do tej pory bardzo aktywnie działającym na polu konsolidacji społeczeństwa i likwidacji nastrojów defetystycznych. 5 sierpnia 1920 r. rząd ten

zwrócił się do narodu polskiego z odezwą, w której czytamy między innymi:

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie! (...) Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg niosący z sobą niewolę narodu ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę, i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski... Rząd... wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa do walki świętej w obronie wolności, niepodległej Ojczyzny! Naród zjednoczy się ze swymi żołnierzami, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy... Krew nasza, siły nasze, walka nasza, dla Ojczyzny drogiej!”

6 sierpnia 1920 r. wydane zostały dwa dokumenty, które rozpoczynają przełom w przebiegu wojny i początkują bitwę warszawską. Pierwszy z nich to odezwa Prezydenta Rady Ministrów, Wincenego Witosa, do armii. Czytamy w niej:

„Nadszedł czas najwyższego dla narodu i państwa wysiłku. Armie bolszewickie walą się na naszą ziemię, siejąc zniszczenie, śmierć i rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko, co się da zabrać. Bolszewicy chcą zniszczyć nasze państwo, a naród skuć w kajdany i zrobić niewolnikami. Odrzucili rozejm, przewlekają sprawę pokoju... Do walki więc, żołnierze! Kto z was odznaczy się szczególnie na polu walki dzielnością może zostać oficerem! Ojczyzna po skończonej wojnie hojnie was wynagrodzi. (...) Męstwo wasze, krew wasza znajdzie nagrodę w szczęściu waszych rodzin i całego narodu.”

Drugim dokumentem z 6 sierpnia 1920 r. był rozkaz nr 8358 / III, będący w rzeczywistości planem bitwy warszawskiej. Przyśpieszenie do jego realizacji wymagało podjęcia dwóch wielkich założeń operacyjnych. W pierwszym z nich chodziło o ustabilizowanie porwanego frontu polskiego, który zatrzyma pod Warszawą przesuwające się z wielką szybkością na zachód wojska radzieckie. Drugie założenie operacyjne polegało na przeprowadzeniu podziału sił i środków w sposób, który nie będzie osłabiał sił przeznaczonych do obrony, ale jednocześnie umożliwi wygospodarowanie i wyprowadzenie z pasm natarcia radzieckiego Frontu Zachodniego kilku polskich związków operacyjnych, które zostaną użyte do rozstrzygającego uderzenia.

ANDRZEJ TOŁPYHO

Za tydzień: Przygotowania do rozstrzygającej batalii

Odezwa Naczelnika Państwa z 3 VII 1920

OBYWATELE! RZECZYPOSPOLITEJ!

OJCZYŻNA W POTRZEBIE!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterstwo wojska nasze, by runąć na Polskę, strącić nasze niwy, spalić wioski i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpoczą swoje straszne panowanie.

Jak jednolity niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią brozący na froncie, musi mieć to przekonanie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotów przyjąć męt z pomocą.

Chwila taka nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpięć będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwołać z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położy wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

W imieniu Rady Obrony Państwa
J. PIŁSUDSKI
Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz.

Warszawa, dnia 3 lipca 1920 r.

Druckhaus Polakowski 28 10001, 6-101 36.

BITWA WARSZAWSKA 13-28.VIII.1920. OPR. MAREK TARCZYŃSKI CZ.I. WARSZAWA 1995, OKŁADKA



Józef Piłsudski w zimie 1915 r.

REPRINT ORYGINAŁ: „JÓZEF PIŁSUDSKI 1867-1935” S.K.A. WYDAWNICZA KURIER S.A., 1935, S. 77